

Ryszard Orłowski

"Rocznik Łódzki, Organ Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego", 1960, 3 (6)

Rocznik Lubelski 5, 318-321

1962

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

muje się na Odrodzeniu i reformacji przypominając postaci Biernata z Lublina, Reja z Nagłowic, Kochanowskiego, Klonowicza, zabytki sztuki renesansowej. Informuje o żywym ruchu arikańskim i w tym kontekście o działalności Stanisława Orzechowskiego. Z czasów nowożytnych i najnowszych przypomina o aktywnym udziale mieszkańców powiatu w ruchu narodowo-wyzwoleńczym w XIX wieku, rewolucji 1905—1907 roku, w tworzeniu Rad Delegatów w latach 1918—1919, o udziale chłopów w okresie międzywojennym w pochodach pierwszomajowych i ich walce z polityką rządów sanacyjnych, o walce z okupantem hitlerowskim w czasie drugiej wojny światowej. W ostatnim rozdziale zatytułowanym: Piętnastolecie władzy ludowej, kreśli wszechstronny rozwój powiatu. Praca, aczkolwiek nie wnosi prawie nic nowego do wiedzy o przeszłości powiatu, spełnia swoją popularyzatorską rolę.

* * *

Na zakończenie nasuwają się pewne uwagi natury ogólniejszej. Biblioteka Społeczno-Polityczna jako bardzo cenna i pożyteczna inicjatywa dla tych wszystkich, którzy interesują się historią regionalną, winna znaleźć się w posiadaniu każdego działacza partyjnego, społecznego, nauczyciela, zapoznaje bowiem z wieloma istotnymi momentami z przeszłości Lubelszczyzny. Szkopuł w tym, że poszczególnych tomików nie można nabyć w Lublinie, gdyż nie znajdują się one w dystrybucji Domu Książki. Dla dalszego rozwoju Biblioteki i dobra czytelników należałoby tę kwestię rozwiązać.

Jest to seria popularno-naukowa, przystępnie omawiająca poszczególne, nieraz wycinkowe dzieje Lubelszczyzny, zachowuje jednak cały aparat naukowy w postaci przypisów, wykazu ważniejszej bibliografii do danego tematu, itp.

Drobne braki i usterki merytoryczne czy korektorskie nie przesądzą o wartości tego tak potrzebnego i pięknego cyklu wydawniczego Wydawnictwa Lubelskiego.

Życzyć należy Kolegium Redakcyjnemu w osobach: R. Dunina, Z. Mańkowskiego i J. Naumiuka dalszych, tak udanych jak do tej pory, interesujących i ciekawych pozycji Biblioteki.

Albin Koprakowski

ROCZNIK ŁÓDZKI organ Oddziału Łódzkiego Polskiego T-wa Historycznego.

Tom III (ogólnego zbioru tom VI). Łódź 1960. Str. 223.

Poważne osiągnięcia badawcze historyków łódzkich znane są już z szeregu opracowań monograficznych i rozpraw. Wśród nader istotnych problemów ogólnych, podejmowanych przez tamtejszych naukowców niemale znaczenie posiadają tematy regionalne. Przeszłość Łódzkiego stanowiła frapujący przedmiot zainteresowań miejscowych historyków już w okresie międzywojennym. Przekonywającym tego dowodem było powołanie własnego czasopisma, Rocznika Łódzkiego PTH, w którym ogłaszano studia, przyczynki i materiały wzbogacające wiedzę o przeszłości Łodzi i najbliższego terenu. Szczęśliwe przedsięwzięcie inicjatorów znalazło kontynuację, po niemal 20 latach, w gronie pracowników naukowych świeżo kreowanego po drugiej wojnie światowej Uniwersytetu Łódzkiego.

Nowy Rocznik Łódzki, organ Oddziału Łódzkiego PTH, przyjął w pełni założenia wydawnicze swego poprzednika. Jego pierwsze dwa tomy, dobrze przyjęte przez recenzentów¹, zawierały wiele cennych studiów i przyczynków z dziejów przede wszystkim gospodarczych regionu, w różnych okresach chronologicznych. Zarysowały się już wyraźne dążenia, zmierzające do szerszego uwzględnienia problematyki wiejskiej. Dopiero jednak tom trzeci, specjalny tak pod względem poruszanych zagadnień, jak i układu treści, dał więcej materiałów w tej sprawie.

Opublikowane w tomie III prace wyszły spod pióra przeważnie młodych badaczy, uczniów przedwcześnie zmarłego prof. S. Śreniowskiego (F. Bortkiewicz, Z. Stankiewicz, H. Szymańska, Cz. Ohryzko-Włodarska) oraz magistrantów prof. G. Missalowej (T. Sochacka-Zajewska) i doc. H. Brodowskiej (A. Dąbrowski). Ów zbiór studiów dyskutowany był w gronie autorów pod kierownictwem H. Brodowskiej, jej też zawdzięcza ostateczną redakcję. Przeszło 220 stron liczący tom wprowadza w zagadnienie wsi i spraw chłopskich regionu łódzkiego w połowie XIX w. Badany teren obejmuje przeważające części historycznego województwa mazowieckiego i kaliskiego (dawna ziemia łączycka i sieradzka) tworzące później gubernię piotrkowską. Ogłoszone szkice poruszają problemy agrarne i kwestię włościąńską w Łódzkiem w okresie przed uwłaszczeniem, wyjaśniają zatem tematy nader ważne i niewystarczająco dotąd znane w literaturze historycznej, w skali całego Królestwa Polskiego. Na podkreślenie zasługuje wykorzystanie przez autorów znacznej ilości różnorodnych źródeł z kilku archiwów krajowych. Poza materiałami wiadź centralnych i administracji Królestwa Polskiego uwzględniono przekazy ze zbiorów podworskich. Chyba po raz pierwszy, na większą skalę, wprowadzono do badań nad problematyką chłopską akta notarialne i księgi wieczyste dóbr.

Biorąc pod uwagę przedmiot siedmiu wydrukowanych prac, na plan pierwszy wysuwają się w zasadzie dwa zagadnienia, tj. położenie i walka klasowa chłopów w regionie łódzkim. Wyjątek pod względem zasięgu terytorialnego stanowi rozprawa Z. Stankiewicza dotycząca reform czynszowych w Królestwie Polskim. Przeważająca wszakże większość szkiców zajmuje się różnymi formami walki klasowej na wsi, przy czym ze zrozumiałych względów uwzględniono w nich sytuację materialną włościąń.

Tom otwierają rozważania H. Brodowskiej o podłożu ruchu chłopskiego w okręgu łódzkim w połowie XIX w. Autorka posługując się dotychczasową literaturą przedmiotu, a zwłaszcza wynikami badawczymi ogłoszonymi w tomie szkiców, próbuje uogólnić wiadomości o położeniu chłopów, formach i kierunku walki klasowej na wsi w regionie łódzkim w okresie przejścia z ustroju feudalnego do kapitalistycznego. H. Brodowska wysunęła kilka cennych hipotez naukowych. Między innymi stwierdziła, posługując się przykładami z terenu łódzkiego, iż silniejsze dążenia chłopów zmierzające do wyrwania się z pęt pańszczyźnianych, pozostawały w związku z bliskością pracy wolnonajemnej i pozarolniczej w zakładach przemysłowych. Wartość stawianych hipotez obniża jednak fakt, iż w badaniach nie wykorzystano materiału porównawczego z innych dzielnic Królestwa Polskiego.

Szkic F. Bortkiewicz przedstawia wzmiankowany już w literaturze historycznej spór o prawa gruntowe chłopów w dobrach Garnek. Uważne jednakowoż i wnikliwie prześledzenie antyfeudalnej walki tamtejszych włościąń pozwoliło autorce stwierdzić, że walka ta nie dotyczyła jedynie zmiany formy wyzysku (pańszczyzna czy czynsz) ale wyrażała „chęć zrzucenia wszelkiej zależności od dworu”. Solidarność,

¹ Por. recenzje L. H a s s a „Archeion”, 1960, t. XXXIII, s. 207—208 oraz S. R o s i a k a „Rocznik Lubelski”, 1960, t. III, s. 310—314.

uporczywość i długotrwałość oporu włościan spowodowały, iż w wir walki wciągnięto najwyższe władze Królestwa. Owocem zmagania chłopów były pewne ustępstwa dziedzica. Problem regulacji wsi stał się przedmiotem analizy szkicu A. Dąbrowskiego, który prześledził go na przykładzie dóbr Grabice, powiatu piotrkowskiego. Badania jego potwierdziły tezę o zwiększaniu się dochodów dworskich dzięki regulacji. Mimo jednak faktu, iż regulacje odbywały się kosztem zubożenia gospodarstw chłopskich, to, obiektywnie rzecz biorąc, poprawiła się sytuacja włościan w porównaniu z warunkami pańszczyźnianymi. Istotne zagadnienie dyskusji nad reformami czynszowymi w Królestwie Polskim okresu przeduwłaszczeniowego poruszył interesująco Z. Stankiewicz. Sprawę tę potraktował autor jako przyczynek do badań nad ukształtowaniem się praw gruntowych włościan w okresie przejścia od feudalizmu do kapitalizmu. Wypada żałować, że w rozprawie pominięto dane z współczesnych czasopism. H. Szymańska w szkicu pt. „Spór chłopów z dominium w gminie Czarnocin” zajęła się analizą uporczywej walki chłopów z 12 wsi gminy Czarnocin z administratorem dóbr. W toku tej walki skryształizowała się ścisła współpraca mieszkańców wsi, którym przewodziła ciekawa postać „burzycielki” Stokowskiej. Chociaż efekty tejże walki były niewielkie, to jednak o sile ruchu świadczył fakt, iż przed komisją rządową stanęło przeszło 100 chłopów. Zmiany w nadziałach włościan w dobrach prywatnych powiatu sieradzkiego w pierwszej połowie XIX w. przedstawił interesująco J. Śmiałowski. Spośród 275 majątków na tym obszarze, wg stanu na r. 1847, autor przebadał 21, liczących 51 wsi. Z rozważań jego wynika, że poziom gospodarki dworskiej był niesłychanie niski. Obowiązywała tutaj nadal pańszczyzna, szereg powinności utrzymało się tam nawet po ukazie 1846 r. Skutkiem masowych rugów w l. 1830—1860 był znaczny (20%) ubytek gruntów chłopskich. Wobec jednak osadnictwa na obszarach wykarczowanych rekompensowały się te straty, nawet dał się zaobserwować wzrost ziemi chłopskiej. J. Śmiałowski wysunął ciekawą tezę, iż utrzymanie wielu powinności, mimo ukazu 1846 r., było powodem, dla którego wieś sieradzka w przededniu powstania styczniowego należała do najbardziej wzburzonych w okręgu łódzkim. Mało znany dotąd problem sytuacji kolonistów prześledziła na przykładzie wsi Gaj Cz. Ohryzko-Włodarska. Przedmiotem studiów stał się spór tamtejszych kolonistów z dziedzicem. Temat ujęła autorka szerzej, tj. jako przyczynek do polityki władz Królestwa Polskiego w sprawie włościańskiej po ukazie 1846 r. Przedstawione dziesięcioletnie zmagania kolonistów z właścicielem majątku obfitowały w momenty dla nich nierzadko dramatyczne. Tylko konsekwentnemu uporowi i solidarności oraz przychylniej postawie naczelnika powiatu (wypadek to raczej szczególny) zawdzięczać mogli koloniści na ogół pozytywne rozwiązanie swych spraw. Na marginesie tego szkicu rzuca się w oczy kompletny chaos i niekonsekwencja w poczynaniach władz Królestwa Polskiego. Wreszcie ostatnia praca, T. Zajewskiej, podejmuje wprawdzie nie nowy już temat w literaturze ale nadal interesujący tzw. burzycieli chłopskich. Terytorialnie wiąże się ten szkic z powiatem piotrkowskim i rawskim, chronologicznie dotyczy połowy XIX w. Ciekawe są zwłaszcza spostrzeżenia autorki co do pochodzenia „burzycieli”, ich działalności, stosunku do nich mieszkańców wsi i traktowania przez owych „namawiaczy” swego zajęcia. Wyniki badań Zajewskiej znacznie pomniejsza skąpość i jednostronność przekazów źródłowych. Są także niedokładności w warsztacie naukowym.

Charakterystykę prac trzeciego tomu „Rocznika”, niezależnie od pewnych usterek i niedociągnięć, należy podsumować akcentem zdecydowanie pozytywnym. Pozwoliły one bowiem ujrzeć wieś regionu łódzkiego w okresie przeduwłaszczeniowym w świetle obfitych i dotąd niewystarczająco przebadanych źródeł archiwalnych.

Zainicjowanie szczegółowych badań nad zagadnieniem położenia wsi w rejonie przemysłowym w okresie przejścia z ustroju feudalnego do kapitalizmu da niewątpliwie mocne podstawy do wyjaśnienia kwestii zależności między przemysłem i gospodarką rolną.

Ryszard Orłowski

ROCZNIK ŁÓDZKI organ Oddziału Łódzkiego Polskiego T-wa Historycznego.

Tom IV (ogólnego zbioru tom VII). Łódź 1961. Str. 230.

Tom ten wyróżnia się od innych tym, że został wydany z okazji 70-lecia urodzin profesora Uniwersytetu Łódzkiego doktora Stanisława Zajączkowskiego. Rozpoczyna tom artykuł od redakcji, zatytułowany: Stanisław Zajączkowski. Rzut oka na działalność naukową — w 70-lecie urodzin. W artykule tym redakcja przytacza niektóre szczegóły z życia Jubilata i jego działalność naukową. Nie możemy i my w tym sprawozdaniu nie przytoczyć chociaż najważniejszych momentów. Mając lat osiemnaście Stanisław Zajączkowski otrzymuje świadectwo dojrzałości i rozpoczyna w 1908 r. swe studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Mistrzem swych studiów obiera sobie profesora Stanisława Zakrzewskiego, który wówczas prowadził wykłady w zakresie historii Polski wieków średnich. Patronat ten wywarł olbrzymi wpływ na kierunku zainteresowań młodego adepta wiedzy historycznej, na studiach tych rozwinęły się w nim zainteresowania dziejami Litwy i stosunków polsko-krzyżackich. Pracę jego przerywa pierwsza wojna światowa, w której bierze udział w szeregach armii austriackiej, potem niewola w Rosji. Te przeżycia zahamują, lecz nie wstrzymają jego zainteresowań naukowych. Po powrocie z niewoli, w 1921 r. na podstawie pracy: Studia nad dziejami Żmudzi w wieku XII i XIV otrzymuje doktorat. W tym czasie pracuje w Archiwum Państwowym we Lwowie. W 1927 r. pogłębia swe studia w Paryżu, a w 1930 r. habilituje się w zakresie historii średniowiecznej. W jesieni 1932 r. otrzymuje katedrę historii średniowiecznej i nauk pomocniczych na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Bierze czynny udział w życiu naukowym, przez szereg lat jest redaktorem Ateneum Wileńskiego, pełni szereg zaszczytnych funkcji na Uniwersytecie (w r. ak. 1937/8 jest dziekanem wydziału humanistycznego, w 1939 r. prorektorem). Druga wojna przerywa jego pracę na niwie uniwersyteckiej, w czasie wojny pracuje w Archiwum Wileńskim.

W 1945 r. osiedla się w Łodzi, bierze czynny udział w organizowaniu Uniwersytetu Łódzkiego i należy do grona pierwszych jego wykładowców. Na nowym terenie, widząc zaniedbania w badaniu przeszłości najbliższego terenu Łodzi, ziemi łęczyckiej i sieradzkiej, rozpoczyna studia nad problemami osadniczymi tych ziem, w wyniku czego powstaje cały szereg przyczynków i zostają przygotowane do druku dwie kapitalne prace:

- 1) Słownik geograficzno-historyczny dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 r.
- 2) Osadnictwo ziemi łęczyckiej i sieradzkiej do początków XVI w.

Za prace te w 1959 r. został odznaczony nagrodą naukową Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Drugim artykułem, odnoszącym się do osoby prof. doktora Stanisława Zającz-